Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.



ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

CZASOPISMO WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC

Redakcja i Administracja czynne od godziny 9 do 16 codziennie, oprócz niedziel i świąt.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 5-23-18 i 5-36-20. Konto czekowe P. K. O. 8491**

Rok XXXV **Nr. 18** **16 września 1936 r.**

WYDZIAŁ POŚREDNICTWA
Kupna, Sprzedaży i Dzierżaw Aptek

przy Zw. Zaw. Farm.-Prac.

Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 523-18

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście powiatowym przy kolei, 8 lekarzy na miejscu. Obrót 70 tys. zł., cena 100 tys. zł.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy o obrocie 16 tys. zł., lekarz i felczer na miejscu. Miasteczko liczy 5 tys. mieszkańców, przy kolei. Cena 22 tys. zł.

W CENTRUM WARSZAWY sprzedamy aptekę za 270 tys. zł. Poważni reflektanci posiadający około 250 tys. zł. gotówki proszeni są o zgłoszenie się.

APTEKĘ sprzedamy w mieście powiatowym woj. warszawskiego. Obrót 42 tys. zł., cena 60 tys. zł. Czynność oparta na recepturze.

APTEKĘ o obrocie 54 tys. zł. w okolicy Warszawy sprzedamy, może być sprzedana połowa. Cena całości 80 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY blisko Warszawy, obrót 66 tys. zł. rocznie, cena 100 tys. zł. Warunki kupna dogodne.

SKŁAD APTECZNY w większym mieście z towarem za 15 tys. zł. zamienię na aptekę z dopłatą 10 tys. zl. gotówką, lub sprzedam za 17 tys. zł.

OKAZYJNIE SPRZEDAMY połowę apteki w mieście wojewódzkim za 40 tys. zł. Dobra okazja dla pomocnika aptekarskiego.

APTEKĘ WIEJSKĄ sprzedamy, woj. łódzkie. Miasteczko 4.000 mieszk., targi raz w tygodniu, lekarz i felczer na miejscu. Obrót 3.000 zł. mies. Cena 50 tys. zł. Komorne za aptekę i prywatne mieszkanie 80 zł. mies.

APTEKĘ SPRZEDAMY w mieście o 6 tys. mieszkańców, woj. lubelskie, 4 lekarzy na miejscu. Obrót 43 tys. zł. w roku 1934. Cena nieostateczna 65 tys. zł. przy wpłacie gotówką około 50 tys. zł.

APTEKĘ SPRZEDAMY w większym mieście powiatowym woj. łódzkiego, przy obrocie zgórą 4 tys. zł. mies. Cena 65 tys. zł. 10 lekarzy na miejscu.

POSZUKUJEMY APTEKĘ do kupna w mieście powiatowym o obrocie 7—8 tys. zł. miesięcznie.

POSZUKUJEMY DZIERŻAWY APTEKI o obrocie 4—5 tys. zl. miesięcznie.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

Rok XXXV **Nr. 18** **16 września 1936 r.**

Z Zakładu Technologii Chemicznej Środków Leczniczych Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.
Kierownik Zakładu prof. inż. Adam Koss.

ADAM KOSS.

O masowej dezynfekcji wody.

Sur la desinfection en masse de l'eau.

Zarządy miast zwracają ostatnimi czasy pilną uwagę na jakość wody, dostarczanej obywatelom na użytek domowy i dla celów zbliżonych (kąpieliska publiczne); również niemniej aktualną jest sprawa unieszkodliwienia pod względem zdrowotnym wód ściekowych.

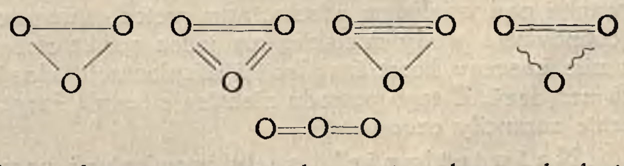
Troska o dobroć wody stała się uzasadnioną zwłaszcza od chwili, gdy stwierdzono, że sam proces filtrowania nie daje gwarancyj pod względem bakteriologicznym; szczególnie odczuwa się to w pewnych momentach, niekorzystnych dla pracy filtrów, np. podczas wiosennych roztopów. Klasycznym tego przykładem są wyniki badań wody wiślanej w Warszawie [1]): zimą i podczas suszy ilość mętów wynosi 2 mg/1l i liczba bakteryj 100 b/1 cm³, te same charakterystyki podczas przyborów (zwłaszcza roztopów wiosennych) wykazują 784 mg/1l i 150.000 b/1 cm³. Powolne, nawet najprawidłowiej funkcjonujące, filtry odmawiają posłuszeństwa w ostatnim wypadku i nie pracują już z normalną 99%-ową sprawnością. Sytuacja jest tym niebezpieczniejsza, że wyniki badań bakteriologicznych otrzymuje się zwykle po 48 godzinach od chwili dokonania posiewu. Stąd zrozumiałe są zabiegi nad stałą dezynfekcją wody przed wpuszczeniem jej do sieci miejskiej, jak: ozonowanie, „naświetlanie" promieniami pozafiołkowymi, chlorowanie.

O z o n o w a n i e było bodaj najwcześniejszym zabiegiem, stosowanym przy masowej dezynfekcji wody. W drugim dziesiątku lat XX w. już ok. sześćdziesięciu miast Europy posiadało instalacje do tego celu; były między nimi urządzenia zarówno zakrojone na wielką skalę (Paryż, Petersburg), jak średnie i małe (Nicea, Chartres, Florencja, Spezia, Madryt, Wiesbaden, Chemnitz, Paderborn, Konstanca, Braila i i.), a wszędzie powodem służyły nieprawidłowo urządzone filtry lub nieodpowiednie źródła, zasilające miasta [2]).

Istnieje znaczna liczba urządzeń do wytwarzania ozonu: Siemens-Halske, Marius Otto, Tindall-Schneller, Abraham-Marmier i i., między nimi dwa pierwsze są uważane za najlepsze; pomimo różnic konstrukcyjnych wszystkie te urządzenia sprowadzają się do tego, że powietrze, wysuszone (bezw. $CaCl_2$, bezw. $MgCl_2$) lub wymrożone poniżej — 10⁰ do zawartości 2—3 g pary wodnej w 1 m³, przepuszcza się przez baterię t. zw. ozonatorów; w niej pod wpływem cichych wyładowań elektrycznych prądu zmiennego o napięciu ok. 15.000 V, przebiegającego między dwoma biegunami, oddzielonymi nieprzewodnikiem (szkło, mika), tlen powietrza częściowo przechodzi w swą alotropową odmianę, t. j. w ozon. Podczas tego procesu ustala się taki stan równowagi $3O_2 \rightleftarrows 2O_3$, że stężenie O_3 wynosi 2—5 g/1 m³ powietrza, przy czym zachodząca przemiana ilościowo nie podlega prawu Faradaya: zamiast 1.2 kg O_3 z 1 kw/1 godz. otrzymuje się praktycznie tylko 5—15% teorii, zależnie od rozmiarów i konstrukcji aparatu oraz innych szczegółów.

Woda poddawana ozonowaniu musi być uprzednio oczyszczona na filtrach według np. następującego schematu [3]):
rzeka ⟶ pompa odśrodkowa ⟶ osadnik ⟶ dodatek $Al_2(SO_4)_3 \cdot 18H_2O$ dla strącenia zawiesiny ⟶ filtr pośpieszny ⟶ doprowadzenie ozonu i wymieszanie z wodą z wieży „sterylizacyjnej" ⟶ odpowietrzenie wody ⟶ zbiornik wody zdezynfekowanej ⟶ sieć miejska.

Działanie ozonu jest złożone i zależy od budowy jego cząsteczki; ta ostatnia pozostaje nadal kwestią sporną; przypisuje się ozonowi budowę pierścieniową lub łańcuchową [4]):



jak wynika z przytoczonych wzorów, tlen w obydwóch wypadkach występuje jako dwu-, względnie jako czte-

[1]) J. Piotrowski, Chlorowanie wody na podstawie praktyki Wodociągu Warszawskiego, Gaz i Woda (1933), Nr. 7.

[2]) A. Szniolis, Dezynfekcja wody, Przegląd Techniczny (1927), Nr. 39.

[3]) F. Ullmann, Enzyklopädie der technischen Chemie VIII, (1920), 654.

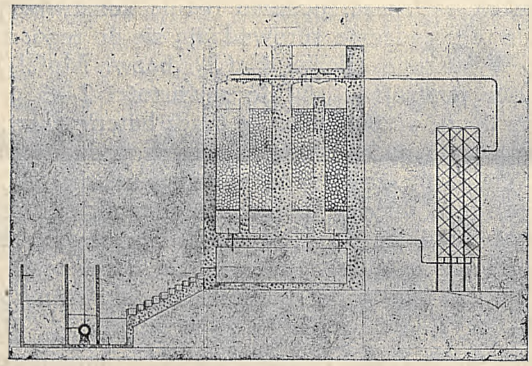
[4]) E. Fonrobert, Das Ozon (1916), 15.

rowartościowy; wreszcie mogą wchodzić w grę również wartości uboczne (wzór czwarty, tlen trójwartościowy). Niekiedy atomy tlenu mogą tworzyć drobinę bardziej skondensowaną, np. O_4 w oksozonie O═O═O═O.

Rozpad drobiny ozonu następuje według schematu: $O_3 \longrightarrow O_2 + O + N_{kal}$; w chwili zetknięcia się z wodą atomowy tlen (in statu nascendi) działa na zawarte w niej zarazki bakteriobójczo, a na zawiesiny niebakteryjne — utleniająco i strącająco. Długoletnie badania, prowadzone w Instytucie Pasteura, dowiodły, że przy tej czynności giną doszczętnie nawet najzjadliwsze zarazki, jak — tyfusu i cholery, chociażby najobficiej nagromadzone. Próby nad b. coli dały np. wynik następujący: przed ozonowaniem 200—500 b. coli/100 cm^3, po ozonowaniu 0 b. coli/100 cm^3.

Na ryc. 1 przedstawiona jest schematycznie stacja ozonowania wody według systemu Siemensa - Halskego, wykonana z żelazobetonu.

Urządzenie i funkcjonowanie stacji jest następujące. Na lewo w dole znajduje się kanał, przez który klarowna woda z filtrów wpada do położonego tamże kanału środkowego i pompą obrotową tłoczy się do rezerwuarów naporowych, ustawionych na wieżach; te ostatnie wypełnione są, licząc od góry do dołu: piaskiem, żwirem, kamieniami. Na prawo zmontowana jest



Ryc. 1.

bateria ozonatorów wraz z pochłaniaczem wilgoci; powietrze z góry wież rurami podąża do odwadniacza, działającego np. przez wymrażanie (do temp. — 10°) i uwolnione od wilgoci ozonizuje się, po czym odchodzi dołem ozonatorów i rurami zdąża do wież również z dołu. Tym sposobem woda i ozon znajdują się w przeciwprądzie; dzięki znacznej powierzchni stycznej dezynfekcja wody jest kompletna (ewentualnie i odmącenie). Dezynfekowana woda ścieka dołem ze zbiorników na kaskadę, uwalnia się od nadmiaru powietrza i kanałem podąża do cementowych zbiorników, znajdujących się pod stacją. Kierunek wody i powietrza (zwykłego oraz ozonowanego) wskazują na rysunku strzałki.

Pomimo wybitnej sprawności działania i zupełnej gwarancji pod względem zdrowotnym metoda masowego ozonowania wody miejskiej ma jeden punkt słaby; jest nim znaczny koszt instalacji i eksploatacji odnośnych urządzeń. Z tego powodu niektóre miasta (Paryż) obecnie zarzuciły ozonowanie.

„N a ś w i e t l a n i e" wody promieniami pozafiołkowymi, uprzednio również starannie uwolnionej od zawiesin na filtrach, jest zabiegiem, który znajduje zastosowanie dosyć ograniczone, mianowicie — gdy chodzi o dezynfekcję stosunkowo niewielkich ilości wody. Do „naświetlania" są używane lampy rtęciowe, dostarczające promieni o długości fali ok. 185 — 300 μμ. dezynfekowana woda ustawicznie przepływa koło lampy. Działanie tych promieni jest również bakteriobójczo pewne, jednak ostateczny efekt zależy od wielu czynników nie zupełnie jasnych; efekt działania lampy słabnie z czasem, mianowicie w miarę pokrywania się ścianek lampy od wewnątrz parami rtęci.

Dla stacyj miejskich, mających do dezynfekcji olbrzymie ilości wody, metoda ta nie może mieć zastosowania.

C h l o r o w a n i e z czasem w znacznej mierze wyrugowało inne metody dezynfekcji wody, a między nimi użycie ozonu; lecz wartość chloru ustaliła się, pomimo prostoty stosowanych przy tym urządzeń technicznych i pewności środka, dopiero w początkach XX w., — opieszałość tem dziwniejsza, że chlor jako środek dezynfekcyjny został użyty po raz pierwszy we Francji przez Morveau już w 1800 r. [5]).

Do dezynfekcji wody stosuje się obecnie masowo następujące produkty chlorowe: wolny chlor, wapno bielące, podchloryny (sodu i potasu), chloraminę najprostszą. Dwa pierwsze z wymienionych produktów otrzymuje się z fabryk w stanie gotowym, pozostałe — przyrządza się na miejscu, bezpośrednio przed użyciem.

Inne środki dezynfekcyjne, jak: chloramina T, annogen, aiks, są za kosztowne do masowej dezynfekcji, jaką się tu ma na myśli.

W o l n y c h l o r, najczęściej elektrolityczny (96—99%-owy), otrzymuje się w butlach stalowych w stanie skroplonym.

Reagowanie jego z wodą sprowadza się głównie do następujących przemian:

$$Cl_2 + H_2O \longrightarrow HClO + HCl \longrightarrow 2HCl + O$$

W a p n o b i e l ą c e jest to ciało stałe, proszkowate, szarawej barwy, z ostrym zapachem; budowa jego nie jest dotychczas ustalona. Według Dietza powstawanie i skład tego produktu mogą być wyrażone następującym równaniem ogólnym [6]):

$$2\,nCa(OH)_2 + 2\,(n-1)\,Cl_2 \longrightarrow$$
$$\longrightarrow (2\,n-2)\,CaCl(OCl)\,.\,H_2O +$$
$$+ CaO\,.\,CaCl(OCl)\,.\,H_2O + H_2O$$

z którego wynika, że jest to mieszanina związków o zmiennym składzie ilościowym. Zwykle przyjmuje się dla wapna biel. uproszczony wzór CaCl (OCl), który jednak tylko schematycznie charakteryzuje działanie tego produktu:

$$CaCl(OCl) \longrightarrow CaCl_2 + O$$
(środ. obojętne [7]))

$$CaCl(OCl) + 2\,HCl \longrightarrow CaCl_2 + H_2O + Cl_2$$
(środ. kwaśne)

Moc i ocena sprzedażnego wapna biel. wyraża się w % czynnego chloru lub w stopniach Gay-Lussaca. Między tymi pojęciami panuje ustalona zależność, np.: 19,07% = 60°, 31,78% = 100°, 36,54% = 115° i t. d.; cyfry te należy rozumieć w ten sposób, że z 1 kg wapna biel., posiadającego np. 36.54% czyn. chloru, otrzymuje się 115 l chloru gazowego. Czynny chlor oznacza się jodometrycznie według metody Penota-

[5]) A. Szniolis, jak pod 2), Nr. 41 i Nr. 43.
[6]) F. Ullmann, jak pod 3), III (1916), 479.
[7]) Właściwie zasadowe w myśl poglądów Dietza.

Lungego [8]. W sprzedażnym wapnie biel. znajduje się zwykle 32—36% czyn. chloru.

Podchloryny (głównie sodu, rzadziej potasu) przyrządza się drogą chemiczną, stosując z jednej strony wodny roztwór np. sody zalkalizowanej lub ługu, z drugiej — chlor lub wapno biel.; zachodzące reakcje są następujące:

$$R'_2CO_3 + Cl_2 \rightarrow R'OCl + R'Cl + CO_2$$

$$2R'OH + Cl_2 \rightarrow R'OCl + R'Cl + H_2O$$

W razie użycia wapna biel. prawdopodobnie najprzód tworzy się wobec wody podchloryn wapnia,

$$2CaCl\ (OCl) \rightarrow Ca\ (OCl)_2 + CaCl_2$$

a dopiero później powstają podchloryny metali alkalicznych

$$R_2'Co_3 + Ca\ (OCl)_2 \rightarrow 2R'OCl + CaCO_3$$

$$2R'OH + Ca\ (OCl)_2 \rightarrow 2R'OCl + Ca\ (OH)_2$$

Do otrzymania podchlorynów służą zwykłe drewniane kadzie, ustawione piętrowo; reakcja przebiega przy temp. ok. 20⁰. Stężenia roztworów powinny być tak dobrane, aby zawartość czynnego chloru w podchlorynie wynosiła ok. 8% [9]. W literaturze wspomina się wprawdzie o roztworach podchlorynów tak stężonych, że 100 cm^3 mogą wydzielić przy zakwaszaniu kwasem solnym 49,2 g [10] chloru, lecz otrzymanie takich produktów jest złożone i wykracza poza granice zwykłych możliwości.

Działanie podchlorynów jest takie samo, jak wapna biel.

Chloramina najprostsza jest bardzo cennym odkażalnikiem; otrzymuje się ją bezpośrednio przed użyciem, dodając wodny amoniak do roztworu CaCl (OCl) lub NaOCl w ilości, odpowiadającej stosunkowi $NH_3 : Cl_2$ od 1 : 2,1 do 1 : 4; przemiana następuje w myśl równań:

$$2CaCl\ (OCl) \rightarrow Ca(OCl)_2 + 2NH_3 \rightarrow 2NH_2Cl + Ca(OH)_2$$

$$NaOCl + NH_3 \rightarrow NH_2Cl + NaOH$$

Warunkiem powstawania tej chloraminy jest niska temperatura reakcji, rozcieńczony roztwór wapna biel. względnie podchlorynu, niedobór amoniaku.

Spośród wymienionych czterech odkażalników wolny chlor okazał się w praktyce najodpowiedniejszym do dezynfekcji wody: jest trwały, wszystek czynny, nie zwiększa alkaliczności wody, łatwo dawkuje się; tych zalet nie posiada żaden inny produkt. To też chlorowanie wolnym chlorem jest obecnie rozpowszechnione w wodnej gospodarce miejskiej: U. S. A. stosuje je w 80% wodociągów, Europa w 15% (głównie Niemcy, częściowo Francja — zamiast dawniejszego ozonowania); Polska posiada również urządzenia tego rodzaju.

Schemat urządzeń do filtrowania i chlorowania wody na filtrach warszawskich jest następujący [11]: osadnik na 4—8 dniowy zapas wody i urządzenia dodatkowe → filtry pośpieszne → filtry powolne → chlorowanie (ciekłym chlorem, przy temp. 20—25⁰, za pomocą aparatów „Chlorator" — Berlin) → tłoczenie wody do sieci miejskiej. Działanie chloru na wodę jest złożone; obok charakteru utleniającego (o czym była mowa wyżej) polega ono również na wiązaniu się chloru z ciałami organicznymi i z amoniakiem; ostateczny skutek zależy od wielu czynników, jak: charakter oraz ilość utleniających się ciał, temperatura, czas działania chloru na wodę (intensywność słabnie w czasie), miejsce wprowadzenia chloru do wody, stężenie chloru w wodzie i i. Ilość chloru na 1 l dezynfekowanej wody zależy od jej własności, dla Warszawy wynosi ona 0,2 do 0,6 mg/1 l. Miarą prawidłowo przeprowadzonego procesu jest ilość wolnego chloru, oznaczona po trzech godzinach od chwili wprowadzenia go; nie powinna ona przekraczać w miejscu czerpalnem 0,03 mg/1 l, częściej jednak wynosi 0,01 mg/1 l lub nawet spada do śladów. Optymalną dawkę chloru oznacza się w każdym przypadku doświadczalnie metodą kolorymetryczną przy pomocy o-tolidyny [12] i do zabsorbowanej ilości chloru dodaje się 0,2 mg/1 l jako „rezerwa bezpieczeństwa".

(dok. nast.).

[8]) Lunge — Berl, Chemisch — technische Untersuchungsmethoden I, (1921), 997; St. Niemczycki, Analiza miareczkowa (1901). 141.

[9]) W. Jakubowski, Zastosowanie chloru ciekłego w warunkach polowych, Lekarz Wojskowy (1933).

[10]) F. Ullmann, jak pod 3), VIII, (1920), 445.

[11]) J. Piotrowski, jak pod 1).

[12]) Jest to p-2-dwuamido-m-2-dwumetylo-dwufenyl, nie należy mieszać z o-toluidyną.

XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie.

XV Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich odbędzie się we Lwowie w dniach 4—7 lipca 1937 roku. Protektorat nad Zjazdem raczył objąć Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacy Mościcki. Komitet organizacyjny Zjazdu ma zaszczyt zaprosić wszystkie towarzystwa przyrodnicze, lekarskie, farmaceutyczne, weterynaryjne, rolnicze i leśne oraz wszystkie towarzystwa reprezentujące nauki pokrewne do wzięcia udziału w Zjeździe, apelując, by swe Walne Zebrania przypadające na rok 1937 zechciały odbyć w ramach Zjazdu. Komitet Organizacyjny zwraca się do wszystkich przedstawicieli nauk przyrodniczych i lekarskich, by raczyli przyczynić się do wielkiego dzieła, które ma dać świadectwo polskiej pracy naukowej. Niech nie braknie nikogo z badaczy polskich w dniach 4—7 lipca 1937 roku we Lwowie. Zjazd Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie stać się winien prawdziwem Świętem Nauki Polskiej.

Komitet Organizacyjny Zjazdu ukonstytuował się w następującym składzie: Przewodniczący: Prof. Dr. Rencki, Pijarów 4; Zastępca przewodniczącego: Prof. Dr. D. Szymkiewicz, Nabielaka 22; Sekretarz generalny dla nauk lekarskich: Prof. Dr. W. Koskowski, Piekarska 52; Sekretarz generalny dla nauk przyrodniczych: Prof. Dr. M. Kamieński, Ujejskiego 1; Skarbnik: Prof. Dr. A. Zakrzewski, Kochanowskiego 71; Sekretarz: Dr. J. Papierkowski, Piekarska 52. Komitet Organizacyjny ustalił jako termin dla przesłania zgłoszeń referatów dzień 1 kwietnia 1937. Termin zgłoszenia uczestników w Zjeździe ustalono na 15 czerwca 1937 r. Oprócz referatów i komunikatów sekcyjnych będą zorganizowane

dyskusje na ogólne tematy interesujące przyrodników i lekarzy. Referaty dotyczące tematów ogólnych będą wydrukowane i dostarczone uczestnikom przed Zjazdem. Szczegółowy wykaz tematów będzie podany później w prasie fachowej.

Organizacja Zjazdu: Sekcja informacyjno-mieszkaniowa: Dyr. Dr. A. Pohorecki, ul. Głowińskiego 7. Sekcja naukowo-wystawowa: Doc. Dr. A. Sabatowski, ul. Asnyka 2; Doc. Dr. J. Sembrat, ul. św. Mikołaja 4; Mr. A. Krzyżanowski, ul. Piekarska 52. Sekcja wycieczkowa: Doc. Dr. A. Sabatowski, ul. Asnyka 2; Prof. Dr. A. Zierhoffer, ul. Kościuszki 9. Sekcja towarzyska: Prof. Dr. Z. Markowski, ul. Kochanowskiego 65; Doc. Dr. W. Dobrzaniecki, ul. Głowińskiego 5. Sekcja prasowa i propagandowa: Doc. Dr. Z. Pazdro, ul. Długosza 8; Doc. Dr. W. Tychowski, ul. Piekarska 52. Sekcja zwiedzania miasta: Dr. E. Doliński, ul. Bourlarda 4; Dr. F. Uhorczak, Tow. Krajoznawcze, ul. Bourlarda 5. Sekcja wydawnicza: Prof. Dr. W. Nowicki, ul. Piekarska 52; Prof. Dr. D. Szymkiewicz, ul. Nabielaka 22. Biuro Komitetu: ul. Piekarska 52, tel. 204-52.

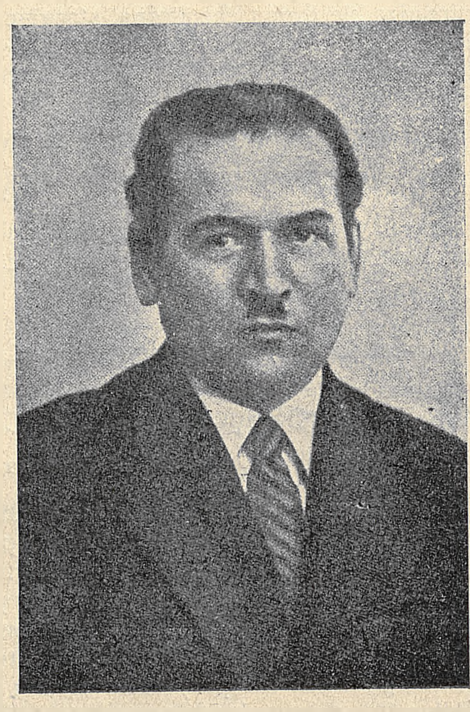
Z okazji XV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich odbędzie się w lipcu 1937 r. Wystawa Przyrodniczo-Lekarska. Przewidziane są działy następujące: naukowy, opieki społecznej, zdrojowiskowy oraz przemysłowy. — Zgłoszenia uczestnictwa w Wystawie przyjmuje Komitet do dnia 1 kwietnia 1937 r. Udział w dziale naukowym jest bezpłatny.

We wszelkich sprawach dotyczących Zjazdu zwracać się można do Prof. Dr. W. Koskowskiego, Sekretarza generalnego dla nauk lekarskich (ul. Piekarska 52, tel. 240-52), lub do Prof. Dr. M. Kamieńskiego, Sekretarza generalnego dla nauk przyrodniczych (ul. Ujejskiego 1, tel. 279-58).

Adres Sekcji nauk farmaceutycznych — Lwów, ul. św. Mikołaja Nr. 15, Dr. H. Reubenbauer.

Nowy Dziekan Wydz. Farmaceutycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

W pierwszych dniach b. m., jak to już podawaliśmy w „Kronice", objął urzędowanie nowy Dziekan Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu J. Piłsudskiego, wybitny farmakognosta polski, Pan Prof. Dr farm. Antoni Ossowski.



Dziekan Wydz. Farmaceutycznego Uniw. J. Piłsudskiego Prof. Dr Antoni Ossowski.

W związku z powyższym w d. 11 b. m. delegacja organizacyj farmaceutycznych w osobach kol. W. Filipowicza, prezesa P. P. T. F. i kol. Edm. Szyszko, prezesa Z. Z. F. P., złożyła P. Dziekanowi Ossowskiemu imieniem ogółu farmaceutów polskich jak najserdeczniejsze życzenia.

Jeśli cała farmacja polska wiadomość o tym zaszczytnym wyborze przyjęła ze szczerą radością, to organizacja nasza czuje się szczególnie dumna i szczęśliwa, albowiem P. Dziekan Ossowski należał w swoim czasie do najczynniejszych działaczów Związku, a od szeregu już lat jest naszym Członkiem Honorowym.

Farmacja polska na Fundusz Obrony Narodowej.

Apel Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Generała Śmigłego-Rydza, skierowany do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do niesienia ofiar na rzecz wzmożenia sił obronnych Państwa przez dozbrojenie naszej armii, znalazł żywy odźwięk na terenie zawodu farmaceutycznego, który jako jeden z pierwszych stanął w szeregu tych co należycie pojęli dobro swojej Ojczyzny.

Gotowość z jaką polscy farmaceuci przystąpili do spełnienia swego obowiązku obywatelskiego wyraziła się w uchwałach 18 Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników R. P. w Warszawie dnia 10 i 11 maja b. r. oraz Ogólnego Zebrania Delegatów P. P. T. F. w Krakowie dnia 13.VI.1936 r., nakładających na wszystkich członków zawodu składki, a mianowicie: apteki wykupujące świadectwa przemysłowe I-ej kat. po 2.000 zł., II-giej kategorii po 400 zł., III-ej kategorii po 100 zł., oraz fachowy personel apteczny $\frac{1}{2}$% od poborów uzyskanych w ciągu 6 miesięcy od pierwszego lipca do 31 grudnia b.r. Powyższe składki uznane zostały jako minimalne, od wpłacenia których nikt nie może uchylić się. Przeciwnie ogół został wezwany przez władze poszczególnych stowarzyszeń farmaceutycznych do deklarowania sum wyższych. Całość zbiórki obliczona jest na zebranie kilkuset tysięcy złotych, która to suma w całości przekazaną zostanie władzom wojskowym po zakończeniu zbiórki. Prócz tego udział w powyższej zbiórce bierze przemysł chemiczno - farmaceutyczny i handel. Dzięki temu akcja zbiórkowa na F. O. N. objęła całą farmację polską i nosi charakter powszechny.

Zbiornicą wszystkich składek, pochodzących od członków zawodu farmaceutycznego jest Bank Spółdzielczy Aptekarzy (Długa 16), na którego konto w P. K. O. Nr. 15.640 wpływają składki z całej Polski.

Obecnie akcja zbiórkowa trwająca już od kilku tygodni, jest w pełnym rozwoju. Co tydzień ukazujące się komunikaty w Wiadomościach Farmaceutycznych informują nas o przebiegu zbiórki. Z każdym dniem wpłacane kwoty narastają i obecnie zebranych już zostało przeszło 90 tysięcy, niedalecy więc już jesteśmy od ukończenia zbiórki pierwszych 100 tysięcy złotych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że pomimo powszechnej pauperyzacji w jaką popadł nasz zawód, mimo ciężkiego kryzysu, który dał się nam we znaki niemniej niż innym zawodom, jednak nie wpłynęło to ujemnie na naszą ofiarność. Jak wiadomo, zadeklarowane sumy przez aptekarstwo polskie znacznie przewyższają składki na F. O. N. na terenie innych zawodów. W ten sposób podtrzymujemy naszą świetną tradycję z lat poprzednich, kiedy to zbiorową ofiarnością całego społeczeństwa farmaceutycznego ufundowaliśmy pierwszy samolot sanitarny, wznosiliśmy gmachy dla uniwersytetów, w murach których kształci się nasza młodzież, kiedy wreszcie na innych polach zawsze z gotowością stawaliśmy do spełnienia swych obowiązków obywatelskich w imię dobra powszechnego.

Jakkolwiek na F. O. N. zebraliśmy już poważną kwotę jednak zatrzymać się jeszcze nie możemy. Całość zbiórki musi być przeprowadzona konsekwentnie do końca tak jak to zostało postanowione przy jej rozpoczęciu. Nikogo spośród naszego zawodu nie może zabraknąć na liście ofiarodawców. Dlatego wzywamy ponownie wszystkich, którzy jeszcze nie wpłacili przypadających na nich składek, aby nie zwlekając spełnili swój obowiązek obywatelski.

Tak, jak jednomyślnie i z entuzjazmem powzięliśmy nasze uchwały dobrowolnego opodatkowania się na rzecz sił obronnych Państwa, tak wszyscy solidarnie wytrwać musimy do końca, wprowadzając konsekwentnie nasze postanowienia w czyn.

Z Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Zarządu Sekcji Polskiej Federacji Farmaceutów Słowiańskich z dnia 3.IX.1936 roku.

Obecni pp. kol.kol.: W. Filipowicz, St. Laube, Edm. Szyszko, Cz. Nałęcz, B. Machnikowski i J. Stępień.

Przewodniczy kol. Filipowicz, protokółuje kol. Edm. Szyszko.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Przekazanie przez kol. Nałęcza funkcji sekretarza generalnego Federacji,
3. IV Kongres Federacji Farmaceutów Słowiańskich,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

Odczytany przez kol. Szyszko protokół ostatniego posiedzenia Sekcji został przyjęty bez poprawek.

W związku z przeniesieniem się do Wilna, kol. Nałęcz zmuszony został zrezygnować z godności sekretarza generalnego Federacji.

Następnie dotychczasowy sekretarz generalny Federacji kol. Cz. Nałęcz, zreferował pracę sekretariatu. Na prośbę obecnych, funkcję sekretarza podjął się tymczasowo pełnić kol. Edm. Szyszko.

Z kolei omówiono szereg spraw związanych z organizacją wyjazdu Polskiej Sekcji do Bułgarji. Stronę techniczną wycieczki poruczono kol. Szyszko.

Polecono sekretariatowi wystosować pismo do Min. Op. Społecznej i do Pana Dyrektora Państw. Zakładu Higieny z prośbą o delegowanie swych przedstawicieli na Kongres.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących postanowiono zwołać następne posiedzenie Zarządu Sekcji na dzień 7.IX. r. b. o godz. 10 rano.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Delegaci z Polski na IV Kongres F. F. S. w Bułgarii wyjeżdżają z Warszawy w d. 23 b. m. Informacyj związanych z wyjazdem udziela Gen. Sekretariat Federacji (Marszałkowska 138, m. 8).

RUCH ZWIĄZKOWY

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Zarządu Głównego Z. Z. F. P. z dn. 6.IX.1936 roku.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, E. Siepracka, Cz. Nałęcz, M. Stankiewicz, R. Stocki i J. Rabinowicz.

Przewodniczy kol. E. Szyszko, protokółuje kol. M. Stankiewicz.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Wybór sekretarza generalnego i naczelnego redaktora,
3. Sprawy bieżące,
4. Wolne wnioski.

1. Protokół po odczytaniu zatwierdzono.

2. a) Na mocy wyrażonej pisemnie zgody pozostałych członków Zarządu Głównego, wybór Komitetu Wykonawczego z dnia 12.VIII.1936 r. kol. M. Stankiewicza na stanowisko generalnego sekretarza został zaakceptowany;

b) stanowisko naczelnego redaktora „Kroniki Farmaceutycznej", na miejsce ustępującego kol. Cz. Nałęcza, jednogłośnie powierzono kol. Edm. Szyszko;

c) w związku z objęciem stanowiska generalnego sekretarza Związku, kol. M. Stankiewicz złożył rezygnację ze stanowiska wiceprezesa Zarządu Głównego; stanowisko to zostało powierzone do czasu posiedzenia pełnego Zarządu Głównego kol. Nałęczowi.

3. a) Postanowiono przedstawić kol. Nałęcza jako kandydata ze strony Związku na członka — korespondenta Federacji Farmaceutów Słowiańskich;

b) postanowiono złożyć na Kongresie Federacji Farmaceutów Słowiańskich wniosek w sprawie wprowadzenia Kasy Płac;



Obecny Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Z. Z. F. P.

Siedzą: Cz. Nałęcz (w. prezes), Emma Siepracka (członek Zarz. Gł.), Edm. Szyszko (prezes). Stoją: R. Stocki (skarbnik), M. Stankiewicz (sekretarz generalny), J. Rabinowicz (członek Kom. Wyk.)*).

---

*) Fot. amator kol. M. Wołągiewicz.

c) w związku z objęciem stanowiska dziekana Wydziału Farmaceutycznego Uniw. J. Piłsudskiego przez p. prof. dr. Antoniego Ossowskiego, postanowiono wydelegwać celem złożenia nowemu dziekanowi gratulacji kol. kol.: Edm. Szyszko i M. Stankiewicza;

d) postanowiono wystosować pismo kondolencyjne z powodu śmierci ś. p. Małżonki dyrektora Dep. Służby Zdrowia p. d-ra Adamskiego i wydelegować na pogrzeb kol. kol.: Szyszko i Stankiewicza;

e) na skutek zaproszenia Prezydenta Miasta postanowiono wydelegować kol. Stankiewicza na posiedzenie komitetu celem zorganizowania powitania powracającego z Francji Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Śmigłego.

Po obszernem omówieniu sytuacji na terenie aptek U. S. polecono kol. Stankiewiczowi opracować na najbliższe posiedzenie projekt ramowej umowy zbiorowej.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO

Dnia 16.VIII b. r. Oddział Poznański Z. Z. F. P. urządził wycieczkę towarzyską na wyspę Ostrowa Lednickiego, na której znajdują się ruiny pierwszej w Polsce świątyni chrześcijańskiej.

* * *

Z dniem 1.IX b. r. Oddział Poznański zmienił siedzibę. Nowy lokal mieści się obecnie p r z y u l. W o d n e j 1, III p.

Wszelkie przesyłki i korespondencje do naszego Oddziału należy nadsyłać pod powyższym adresem.

Pożegnanie sekretarza generalnego Z. Z. F. P.

W dniu 6 b. m. odbyło się w lokalu Związku przy licznym udziale koleżanek i kolegów pożegnanie kol. Czesława Nałęcza, który przez 12 lat pełnił funkcję generalnego sekretarza naszej organizacji.

Jak wiadomo, kol. Czesław Nałęcz otrzymał koncesję na aptekę w Wilnie, w związku z czym zmuszony był zrzec się zajmowanego stanowiska, na którym tak owocnie pracował i walczył dla dobra zawodu, organizacji i ogółu farmaceutów pracowników.



Historja pracy oddanej naszemu Związkowi przez kol. Cz. Nałęcza jest dobrze znana wszystkim, którzy interesowali się ruchem zawodowym. I dlatego dziś szczegółowo nie będziemy opisywać jego pracy, bo naprawdę rozmiary naszego czasopisma okazałyby się za szczupłe. Wystarczy, jeśli podkreślimy, że nie było przez lat 12 ani jednej sprawy, ani jednego zagadnienia na terenie Związku, w których kol. Nałęcz nie brałby udziału.

Poszczególne przemówienia, jakie były wypowiedziane, najwymowniej świadczą o tem, jaką nieprzeciętną jednostką był w życiu naszej organizacji kol. Nałęcz oraz jak wielką stratę poniesie Związek przez usunięcie się kol. Nałęcza od pracy bezpośredniej.

Kol. Nałęcz nie pracował tylko na terenie Warszawy, miejscu stałego urzędowania, lecz na terenie całego kraju, który wielokrotnie objechał, będąc wzywanym przez poszczególne Oddziały, którym groziło niebezpieczeństwo. Wszystkie nasze Oddziały widziały w kol. Nałęczu tego, który potrafił swym autorytetem godnie bronić zagrożone pozycje.

Dlatego też dziś musimy w imię sprawiedliwości przyznać, że to wszystko, czego dokonała nasza organizacja przez te kilkanaście lat, lub to, co zyskała sama organizacja, jest główną zasługą kol. Nałęcza, który nadawał jej właściwy, prosty w wykonaniu, a efektywny w skutkach bieg pracy.

* * *

W pożegnaniu, które rozpoczęło się o godz. 8-ej wiecz. i przeciągnęło się do późnej nocy, wzięło udział około 50 osób.



Część uczestników wieczoru poświęconego pożegnaniu kol. Cz Nałęcza*)

*) Fot. amator kol. M. Wołągiewicz.

Pierwszy zabrał głos prezes Zarządu Głównego Związku, kol. Edm. Szyszko, który wygłosił następujące przemówienie:

„Są chwile w życiu jednostek i całych zespołów, kiedy zatrzymujemy, zda się na moment, odwieczny bieg czasu — spoglądamy poza siebie, obserwując z perspektywy czasu drogę przebytą w nieznane. Stwierdzamy wówczas, że zjawiska, obok których przechodziliśmy zwykle, jako obojętni widzowie, lub na które może nie zwracaliśmy wogóle swej uwagi, na tle minionych świateł i cieni stają przed nami w całej swej wyrazistości — zaczynają nas pociągać, budzić nasze zainteresowanie.

Zjawiska tego rodzaju obserwujemy zazwyczaj w momentach przełomowych, do których też w danej chwili zaliczyć należy przełom, jaki się odbywa w życiu naszego kolegi Czesława Nałęcza w związku ze zmianą stanowiska socjalnego, oraz przełom w życiu naszej organizacji, która z Jego nazwiskiem nierozerwalnie została związana na przestrzeni ostatnich lat dwunastu.

Jako ten, który miał szczęście najdłużej i najbliżej ze wszystkich kolegów współpracować z kol. Nałęczem i obserwować zbliska jego niezwykle owocną i wielokierunkową pracę, muszę przyznać, że wewnątrz mnie ścierają się dziś dwa różne zupełnie uczucia. Pierwsze, to uczucie szczerej radości, że po wielu latach ciężkiej doli farmaceuty pracownika przed zasłużonym naszym kolegą otwiera się lepsza przyszłość pracy niezależnej. Uczucie drugie, to żal niewymowny i głęboka troska o dalsze losy naszej organizacji. Ze sztabu bowiem związkowego ubywa wódz najwybitniejszy i chorąży niezłomny, który wysoko dzierżąc sztandar farmacji, dzielnie walczył o prawo do życia farmaceuty pracownika.

Nie będę tu dziś poddawał ocenie szczegółowej dotychczasową niezwykle bujną działalność społeczno-zawodową kol. Nałęcza, albowiem znana jest ona dobrze wszystkim tu obecnym, a postać Jego należy do liczby tych farmaceutów, którzy tworzą historię ruchu zawodowego. Uważam jednak, że działalność kol. Nałęcza nie jest zakończona, ale zamyka tylko okres pierwszy. Wierzę, że po pewnym czasie wytchnienia nastąpi okres drugi, niemniej od pierwszego owocny. Pragnąłbym tylko, żeby w sercu Jego pozostały na zawsze takie uczucia dla Związku, jakie my tu zebrani żywimy dla Niego.

Z racji dzisiejszej uroczystości związkowej i koleżeńskiej muszę tu stwierdzić, że pracując 12 lat na stanowisku sekretarza generalnego Z. Z. F. P. prowadził on pewną ręką ster organizacji poprzez liczne burze i wstrząsy.

Dzięki jego niezłomnej woli, szybkiej orientacji i śmiałym posunięciom, organizacja nasza szczęśliwie pokonywała groźne na drodze swego rozwoju przeszkody.

Kol. Nałęcz należy do liczby ludzi, którzy orientują się w każdej sytuacji i wiedzą czego chcą oraz do czego zdążają. Gdy wytknął sobie np. jakiś cel wyższy, to już zmierzał doń z żelazną konsekwencją i całym wysiłkiem swego jestestwa, umiał się oddać dla idei cały — bez reszty. To też zyskał sobie wdzięczność szerokich rzesz pracowniczych, w których obronie bezustannie walczył; setki kolegów, którzy dzięki Jego zabiegom otrzymali możność ukończenia swych studiów nigdy Mu tego nie zapomną.

Poza pracą sekretarza generalnego Związku kol. Nałęcz pełnił lub pełni nadal cały szereg innych funkcyj społecznych i zawodowych, a mianowicie:

był członkiem Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej,

członkiem Ogólnopracowniczego Komitetu Pożyczki Narodowej,

członkiem Naczelnego Komitetu Pracowniczego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej,

jest członkiem Sekcji Farmaceutycznej Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia,

w okresie od 1931 do 1934 r. piastował godność prezesa Międzynarodowej Unii Farmaceutów Pracow-

ników, a od r. 1934 do chwili obecnej godność wiceprezesa,

od r. 1931 do 1934 był wiceprezesem Federacji Farmaceutów Słowiańskich, a od r. 1934 sekretarzem generalnym Federacji,

był członkiem założycielem, a następnie sekretarzem Komitetu Budowy Gmachu dla Wydziału Farmaceut. Uniw. J. Piłsudskiego,

od r. 1934 jest sekretarzem Podkomitetu Farmaceutycznego Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Kol. Nałęcz, piastując ponadto od kilku lat godność wiceprezesa i prezesa Oddziału Warszawskiego naszego Związku, z samego tytułu piastowania tych godności uczestniczył w pracach wielu instytucyj.

Przez szereg lat był członkiem Komitetu Wykonawczego Unii Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych,

od sierpnia 1929 r. był naczelnym redaktorem „Kroniki Farmaceutycznej".

Jest członkiem Komitetu Propagandy Krajowego Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego.

Kol. Cz. Nałęcz od r. 1921 jest uczestnikiem wszystkich naszych Zjazdów Delegatów i międzynarodowych zjazdów farmaceutycznych, na których wygłosił szereg referatów na temat różnych zagadnień zawodowych.

Obecnie, gdy kol. Nałęcz odchodzi na inny teren, a my pozostaniemy tu zdani na własne siły, w momentach trudnych dla organizacji, myśli nasze często biec będą tam hen na Wschód do Wilna... usiłować będziemy odgadnąć, jakby w podobnej sytuacji postąpił kol. Nałęcz... Wierzymy jednak głęboko, że tyle lat pracy dla organizacji tak mocno zespoliło Cię, Kochany Kolego, ze Związkiem, że węzłów tych nigdy nie będziesz osłabiał — że sercem i duszą pozostaniesz na zawsze z nami takim, jakim byłeś dotychczas.

Imieniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Rz. Pol., który mam zaszczyt reprezentować, a któremu Ty oddałeś 12 najlepszych swych lat pracy niezmordowanej oraz imieniem redakcji „Kroniki Farmaceutycznej", na łamach której niczem w zwierciadle odbija się wiernie Twe piękne oblicze duchowe, składam Ci, Kochany Kolego, jak najserdeczniejsze podziękowania, a świadomość dobrze spełnionego obowiązku niech Ci będzie najwyższą nagrodą. Jednocześnie życzę Ci, Kochany Kolego, z całego serca wszelkiej pomyślności — abyś na nowej samodzielnej placówce pracy zawodowej znalazł prawdziwe zadowolenie.

Kończąc wznoszę toast: Kolega Czesław Nałęcz, najwybitniejszy działacz związkowy, niech żyje i nadal pracuje owocnie dla dobra i świetnego rozwoju Farmacji Polskiej!"

Po krótkiej przerwie zabrał głos prezes Oddziału Warszawskiego, kol. M. Stankiewicz, wygłaszając przemówienie nast. treści:

W udziale moim, jako prezesa Oddziału Warszawskiego, przypadła przykra funkcja żegnania kol. Nałęcza. Pozwoliłem sobie powiedzieć przykra, albowiem w życiu związkowem miło jest witać nową siłę do pracy, przykro jest natomiast żegnać. Pożegnanie jest symbolem utraty, żegnając dziś kol. Nałęcza, zdać sobie musimy sprawę, że tracimy dzielnego, energicznego i niespożytego w inicjatywie członka organizacji.

Przedmówca szczegółowo przedstawił poszczególne etapy działalności kol. Nałęcza, ograniczę się przeto jedynie do podkreślenia najbardziej charakterystycznych momentów, a doniosłych w skutkach.

Kol. Nałęcz w swoim czasie rozumiejąc znaczenie posiadania dyplomu, tego, że się tak wyrażę, klucza do wrót na szerszy horyzont życia zawodowego, wyjednał u właściwych czynników zezwolenie na dokończenie studiów, tym wszystkim kolegom, którzy z różnych względów nie mogli we właściwym czasie otrzymać dyplomów. On też niejednego ze słabszych kolegów namówił do studiów, niejednemu dopomógł.

Kol. Nałęcz na łamach prasy zawodowej poruszał najbardziej żywotne zagadnienia zawodowe; wszechstronnie oświetlał potrzebę istnienia Izby Aptekarskiej, wprowadzenia jednolitej i zreformowanej Ustawy Aptekarskiej. Ciężka dola pracownika nie była mu obca — o poprawę tejże stale i niestrudzenie walczył. Ostatnio walczył o wprowadzenie Kasy Płac.

Sam fakt przetrwania 12 lat na stanowisku generalnego sekretarza Związku niezbicie świadczy o jego ideowym ustosunkowaniu się do zagadnień zawodowych, jak również i o jego sile woli charakteru i energii, gdyż przyznać należy, że to stanowisko nie jest ani miłe, ani lekkie.

Na międzynarodowym terenie kol. Nałęcz, jako prezes Międzynarodowej Unii Farmaceutów Pracowników i jako generalny sekretarz Federacji Farmaceutów Słowiańskich, brał czynny udział we wszystkich kongresach i zjazdach, godnie reprezentując polski zawód farmaceutyczny. Nie była mu obca praca o zakresie ogólno-społecznym. Reasumując powyższe przyznać należy, że jest to człowiek życiowy. W myśl maksymy, „co jest życiowe — żyć będzie" wierzymy i szczerze mu życzymy powodzenia życiowego w nowej erze jego życia.

Wierzymy również, że kol. Nałęcz związany tyloletnią pracą z naszą organizacją, pozostanie nadal bojownikiem o czystość zawodu i w tych sprawach towarzyszem naszym będzie i nam dopomagać.

Kolego Nałęcz! przyjm podziękowanie za pracę włożoną na naszym terenie, przyjm słowa uznania i raz jeszcze serdeczne życzenia powodzenia.

Z kolei kol. E. Siepracka, członk. Zarz. Główn., wygłosiła następujące przemówienie:

„Szanowny Kolego! Każdy działacz społeczny musi być przygotowany na wiele przykrości, często szykan, spotykających go z różnych stron. Przykrości tych nie mogą wyrównać często tylko drobne przebłyski zadowolenia własnego z dokonanej dla ogółu pracy, a praca ta jednak dla działacza nigdy nie ustaje.

Myślą chciałabym przenieść tu zebranych Kolegów do tego okresu czasu, kiedy to Związek w 1924 roku wegetował na ulicy Brackiej w podnajętym tylko szczupłym mieszkanku z małym, a właściwie bardzo nikłym, a jak kolega obok siedzący mi podpowiada, „kilku stołami i złamanym krzesłem" inwentarzem. Porównując ten stan w tej chwili z tym oto pięknie urządzonym lokalem, w którym obecnie przebywamy, widzimy ile Związek, a więc my wszyscy, zawdzięczamy pracy i energii Szanownego Kolegi Nałęcza, za co niechaj będzie Mu cześć.

Szanowny Kolego! Sądzę, że będę wyrazicielem ogółu, jeśli życzyć Ci będę, aby kasa w aptece Szanow-

nego Kolegi w Wilnie była zawsze pełna! — Nie dlatego jednak aby Szanowny Kolega spoczął na laurach, na których każdy działacz po swych trudach pragnąłby spocząć, ale również dlatego, aby Szanowny Kolega mógł na obecnym terenie wprowadzić w czyn i urzeczywistnić swe dotychczasowe marzenia, a między innymi, jaknajlepszego uposażenia swych współpracowników. Tak się złożyło, że dzisiejszy biesiadny stół, został ślicznie udekorowany „czerwonymi" kwiatami — tym symbolem pracy. Niechaj - że symbol ten pozostanie na długo w pamięci Szanownego Kolegi!! Apelujemy, sądzę, wszyscy, do Szanownego Kolegi, aby jako związkowiec, na tamtejszym terenie starał się przerzucić pomost zgody i przymierza między dwa obozy a więc obóz do którego wchodzi i obóz, z którego wychodzi, a energią swą doprowadził do stworzenia takiej placówki farmaceutycznej, która pierwsza świeciłaby przykładem innym, jak to farmaceuci obydwu obozów wspólnie i zgodnie pracować mogą dla jednego wielkiego i pięknego celu — POLSKIEJ FARMACJI!"

W dalszym ciągu zabrał głos p. kol. mgr Stan. Jezierski, dyrektor f. Karpiński w W-wie, b. wybitny działacz związkowy, który w swym przemówieniu zaznaczył, że będąc przez szereg lat działaczem naszej organizacji i prezesem Zarz. Głównego w okresie kładzenia podwalin Związku, od dłuższego czasu przyglądał się pracy kol. Nałęcza; początkowo ze stanowiska inspektora farmaceutycznego, a następnie pracując od szeregu lat w przemyśle. P. dyr. Jezierski w przemówieniu swym ocenił zasługi kol. Nałęcza, jakie położył dla rozwoju przemysłu chem. farmac. Dla pracy kol. Nałęcza jest p. dyr. Jezierski z najwyższym uznaniem i życzy mu w imieniu przemysłu Chem.-farmaceutycznego i swoim wszelkiej pomyślności.

W dalszym ciągu przemawiali koledzy: Z. Jankiewicz, Rabinowicz,, M. Landsberg i A. Czekaj, którzy, tak jak ich przedmówcy, podnosili zasługi kol. Nałęcza i składali mu serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy.

Niezwykle serdeczne przemówienie wygłosił kol. M. Dobosiewicz, który żegnał kol. Nałęcza imieniem pracowników apteki Nr. 6 Ubezp. Społ., w której kol. Nałęcz pracował 15 lat.

Wreszcie głos zabrał kol. Nałęcz, który w dłuższym przemówieniu serdecznie podziękował za słowa uznania, a następnie zobrazował działalność swoją przez ten okres czasu, wskazując na trudności, jakie musiał zwalczać. Wskazał też na zbyt małe zainteresowanie się sprawami zawodowymi i pracowniczymi ze strony ogółu kolegów i wzywał ich do solidarności.

Z organizacją kol. Nałęcz zżył się tak mocno, że choć będzie zdala od niej, sercem całym jednak pozostanie nadal przy niej.

W b. miłym i serdecznym nastroju wzniesiono jeszcze szereg toastów za pomyślność organizacji i kol. Nałęcza. Tegoż dnia nadeszły pod adresem kol. Nałęcza liczne życzenia.

Z ubezpieczeń społecznych.

1.839.215 osób ubezpieczonych w Ubezpieczalniach Społecznych.

Według ostatnich obliczeń dokonanych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba ubezpieczonych we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego kraju (prócz Górnego Śląska) wynosiła w czerwcu r. b. 1.839.215 osób, zgłoszonych przez 412.415 zakładów pracy.

W liczbie tej znajdowało się 1.497.950 robotników i 267.449 pracowników umysłowych.

Na terenie województw centralnych liczba ubezpieczonych wynosiła 954.38 osób, zgłoszonych przez 191.324 zakłady pracy, w województwach wschodnich 144.155 (31.724 zakładów pracy), w zachodnich 264.189 (64.685 zakładów), w południowych 437.738 (118.372 zakładów), oraz na terenie Śląska Cieszyńskiego 38.753 (6.310 zakładów pracy).

4.028.000 zł. na robotnicze zaopatrzenia starcze w I półroczu r. b.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił w ciągu pierwszych 6 miesięcy r. b. z tytułu robotniczych zaopatrzeń starczych, wdowich i sierocych 4,028.000 zł. W ciągu czerwca r. b. Z. U. S. wypłacił z tego tytułu 703.991 zł. Liczba zaopatrzeń starczych wyniosła w tym miesiącu 32.707.

Zaopatrzenie starcze przysługuje robotnikom, którzy 1 stycznia 1934 r. przekroczyli 65 rok życia, a z powodu nieistnienia po tym terminie ubezpieczenia emerytalnego, nie mogli nabyć praw do renty.

Zaopatrzenie starcze wynosi 20 zł. miesięcznie. W razie śmierci robotnika zaopatrzenie przechodzi na wdowy i sieroty.

322.136 ubezpieczonych w Warszawie w 78.037 zakładach pracy.

Podług ostatnich obliczeń, dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, na ogólną liczbę 412.415 zakładów pracy na terenie całego państwa na Ubezpieczalnię Społeczną w Warszawie przypada 78.037, na województwa centralne 191.324. Jest to liczba stosunkowo b. znaczna. Ogólna liczba ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wynosi 322.136, w woj. centralnych 954.380, a w całym kraju 1.839.215.

W sprawie czynszu w domach Z. U. S.

W związku z wiadomościami o wysokości komornego w domach Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, otrzymaliśmy z Z. U. S. następujące informacje:

Akcja budowlana Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ma na celu lokatę rezerw majątkowych, przeznaczonych na wypłatę świadczeń ubezpieczonym pracownikom, w przeciwieństwie do akcji Towarzystwa Osiedli Robotniczych, mającego za zadanie dostarczenie jak najszerszej warstwie społeczeństwa możliwie jak najtańszych mieszkań, bez warunku uzyskania odpowiedniego oprocentowania inwestowanego kapitału. Rezerwy te muszą być odpowiednio oprocentowane, aby mogły zapewnić w przyszłości należytą wypłatę świadczeń. Ustalenie komornego poniżej pewnej dochodowości byłoby równoznaczne z indywidualnymi korzyściami poszczególnych lokatorów ze szkodą dla ogółu ubezpieczonych.

Mimo to ceny mieszkań w domach Z. U. S. urządzonych według wszelkich nowoczesnych wymagań higieny, są stosunkowo niskie. Ceny te zależne są od kategorii mieszkania, położenia i wielkości. W domach Z. U. S. w Warszawie, wy-

budowanych w latach poprzednich na Żoliborzu, komorne za 1 pokój z kuchnią i łazienką wraz z opłatą za centralne ogrzewanie wynosi od zł. 60.—, za 2 pokoje od zł. 107.—, za 3 pokoje od zł. 125.—. W nowobudującym się domu przy ul. Krasińskiego opłaty te wynosić będą od zł. 42.—, od zł. 88.— i od zł. 124.—. W porównaniu z cenami w domach prywatnych w tej dzielnicy, komorne w domach Z. U. S. jest niższe o 10—20%.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie w I półroczu r. b.

Wymiar składek Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie za I półrocze r. b. wyniósł 12,301.970 zł. Łączne wydatki na świadczenia w tym okresie wyniosły 8,886.614 zł.

W procentowym stosunku do wymiaru składek, świadczenia Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły 75,1%.

Należy przytem odróżnić wymiar od wpływów, albowiem na 1 lipca ogólna suma niewpłaconych składek do Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wynosiła 32,656.440 zł.

Na 75,1% wydatkowanych przez Ubezpieczalnię na świadczenia składają się: zasiłki w wysokości 7,2% wymiaru, opieka lekarska 32%, środki lecznicze 18,4%, szpitale i zakłady lecznicze 15,7% (BIP).

8.886.614 zł. wydała Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie w I półroczu na świadczenia.

W pierwszym półroczu, r. b. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie wydała na wszystkie świadczenia 8,886.614 zł., z czego na zasiłki chorobowe (połogowe, dla karmiących i pogrzebowe) łącznie 1,160.000 zł.

W lipcu r. b. zasiłki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły 210.203 zł., w tem zasiłki chorobowe 50% — 133.197 zł., 25% — 11.389 zł., 10 — 3.209 zł., zasiłki połogowe 50% — 11.840 zł., 25% — i 10% — 272 zł., zasiłki dla karmiących: dla ubezpieczonych 4.752 zł., dla członków rodzin ubezpieczonych 6.678 zł., zasiłki pogrzebowe — 38.865 zł.

Dochody i wydatki Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w I półroczu r. b.

Dochody Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie w I półroczu r. b. wyniosły 12.953.262 zł., z tego ze składek 12,301.970, wydatki natomiast w tym samym okresie 12,297.429 zł., w tym na świadczenia wydano 8,886.614 zł., poza tym odpisy na zaległe nieściągalne składki 453.710 zł., koszty administracyjne 1.110.463 zł., koszty ogólne 184.729 zł., wpłaty do ogólnego funduszu chorobowego na wyrównanie poziomu świadczeń we wszystkich ubezpieczalniach — 1,362.550 zł.

Dochody wszystkich ubezpieczalni w Polsce wyniosły w I półroczu r. b. 55,822.020 zł., a wydatki 51,636.860 zł. Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie zajmuje więc zarówno pod względem wysokości wpływów, jak i wydatków, pierwsze miejsce.

W czerwcu r. b. ogółem ubezpieczonych było w Warszawie 322.136, zgłoszonych przez 78.037 zakładów pracy, a ogólna liczba ubezpieczonych w całym kraju wynosiła w tym samym czasie 1,839.215, zgłoszonych przez 412.000 zakładów pracy. I w tej dziedzinie Warszawa stoi na pierwszym miejscu.

82.600.000 zł. winni są pracodawcy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie.

Jak się dowiadujemy z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, łączny wymiar składek ubezpieczenia chorobowego w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniósł w czerwcu r. b. 12. 068 zł., wpływy zaś w tym miesiącu stanowiły 11.848.260 zł.

Zaległości z tytułu składek w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie wyniosły na 1 lipca r. b. łącznie 32,656.440 zł.

Nowy szpital Ubezpieczalni Społecznej powstanie przy ul. Solec.

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przeprowadza obecnie rozbiórkę budynku od ul. Solec i przylegającej do niego oficyny oraz parterowej przybudówki od ul. Czerwonego Krzyża. Roboty znajdują się już na ukończeniu..

Na miejscu zburzonych budynków wzdłuż ul. Solec 93 i Czerwonego Krzyża powstanie szpital Ubezpieczalni, którego projekt został już opracowany i przedstawiony władzom budowlanym do zatwierdzenia.

Szpital, dostosowany do najbardziej nowoczesnych wymagań lecznictwa, posiadać będzie oddziały: chirurgii i ortopedii, ginekologii i położnictwa oraz zakład rentgenologicznodiagnostyczno-terapeutyczny.

105.849 rent wypadkowych wypłacił ZUS w czerwcu.

Pg. ostatnich obliczeń dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych w czerwcu r.b. wypłacono 3,763.723 zł. z tytułu rent wypadkowych, wdowich, sierocych i dalszej rodziny. Ilość rencistów w tym ubezpieczeniu wynosiła 105.849. Liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych i fizycznych w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu wynosiła w czerwcu rb. ok. 3,600.000 osób (wraz z pracownikami rolnymi).

23.707 rent pracowników umysłowych.

W I półroczu r.b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił łącznie 19.427.673 zł. na świadczenia emerytalne pracownikom umysłowym. W porównaniu z sumą wypłaconą w ciągu całego 1935 r. (33,221.116 zł.) kwota ta, wykazuje poważny wzrost. Wspomniana ilość rencistów obejmuje renty inwalidzkie, starcze i wdowie.

Ubezpieczenia społeczne w walce z wypadkami przy pracy.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że przy dzisiejszym stanie rozwojowym przemysłu wypadki przy pracy urosły do rozmiarów klęski społecznej. Dość powiedzieć że liczba inwalidów pracy w Polsce jest wyższa niż liczba inwalidów wojennych bezpośrednio po wojnie. Ubezpieczenia społeczne w Polsce wydają rocznie około 50 miljonów złotych na renty wypadkowe. Suma, jak na nasze warunki, olbrzymia, a jednak pozwalająca zaledwie wegetować wielotysięcznej rzeszy inwalidów.

Suma ta jest tylko częścią strat materjalnych, jakie ponoszą przedsiębiorstwa na skutek wypadków. Każdy wypadek pociąga bowiem za sobą przerwę i zakłócenie normalnego biegu produkcji, uszkodzenie maszyn i materjałów i t. d. Straty te szacowane są przez naszych ekonomistów na około 250 miljonów zł. rocznie.

Walka z wypadkami przy pracy, zapobieganie im, jest nie tylko doniosłym zagadnieniem społecznym, ale jest także ważnym zagadnieniem gospodarczym. Ze stanowiska zwykłej kalkulacji gospodarczej lepiej opłaca się zapobiegać wypadkom, niż pokrywać koszty ich następstw.

Ubezpieczenia społeczne, których obowiązkiem

jest nie tylko udzielanie odszkodowań ofiarom wypadków,, ale również prowadzenie walki z wypadkami walkę tę prowadzą już od szeregu lat.

Pierwszym jej etapem była akcja zmierzająca do uświadomienia społeczeństwa o znaczeniu i roli zapobiegania wypadkom. Trzeba bowiem pamiętać, że zagadnienie walki z wypadkami było doniedawna dla naszego społeczeństwa obce. W tej dziedzinie panowała całkowita bierność, wypadki były traktowane jako nieuniknione zło, jako zjawisko losowe, któremu człowiek zapobiec nie może.

Do prowadzenia akcji propagandowej i uświadamiającej, opartej na podstawach naukowych, Instytucje Ubezpieczeń Społecznych powołały do życia w roku 1931 Instytut Spraw Społecznych. Dziś można śmiało powiedzieć, że radykalna zmiana reakcji społeczeństwa na wypadki, jaka nastąpiła w ciągu ostatniego 5-cio-lecia, jest w dużej mierze wynikiem działalności Instytutu. Dzięki szerokiej akcji prasowej i wydawniczej, prowadzonej przez Z. U. S. i I. S. S., zagadnienie bezpieczeństwa pracy uzyskało należne mu miejsce wśród innych ważnych zagadnień społeczno-gospodarczych. Można przekonać się o tym, czytając prasę, przysłuchując się przemowom sejmowym, enuncjacjom rządowym, oświadczeniom działaczy społeczno - gospodarczych.

Drugi etap walki — to utworzenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w r. 1934 komórki Bezpieczeństwa Pracy, która rozpoczęła bezpośrednią działalność na terenach zakładów pracy.

Na czele komórki stanął inżynier specjalista, który otrzymał do pomocy 9-ciu inspektorów bezpieczeństwa pracy, inżynierów wyspecjalizowanych w zagadnieniu bezpieczeństwa pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu, a mianowicie w przemyśle: hutniczym i kopalnianym, metalowym, drzewnym, włókienniczym, chemicznym, mineralnym, cukrowniczym, spożywczym oraz wojennym.

Koniec 1935 r. zastaje inspektorów bezpieczeństwa pracy przy intensywnej działalności w terenie. Dotychczas inspektorzy zwiedzili około 600 zakładów pracy, zatrudniających przeszło 200 tysięcy robotników. Rezultatem każdej inspekcji są odpowiednie pouczenia i instrukcje, zmierzające do podniesienia bezpieczeństwa pracy. Inspektorzy wykazują korzyści finansowe (redukcja składek, zapobieganie stratom materjalnym), płynące z podniesienia stanu bezpieczeństwa. Pouczają w jaki sposób stosunkowo prostymi i tanimi środkami

technicznymi i organizacyjnymi usunąć przyczyny wypadków, wyjaśniają, że wszelkie wysiłki, zmierzające do jak najpełniejszego zabezpieczenia pracy, podciągają również przedsiębiorstwo na wyższy szczebel organizacji i porządku.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawarł ponadto umowy z szeregiem związków przemysłowych, a mianowicie przemysłu drzewnego, metalowego, papierniczego i innych, reprezentujących około 2 tysiące zakładów pracy. W myśl tych umów związki owe zobowiązały się prowadzić na swoich terenach organizacyjnych w ścisłem porozumieniu z Z. U. S. zbiorową akcję bezpieczeństwa przy pomocy specjalnie do tego zaangażowanego personelu technicznego.

Również na terenie rolniczym osiągnął Zakład Ubezpieczeń Społecznych dodatnie rezultaty w akcji zapobiegawczej przez zawarcie umowy z Izbami i organizacjami. Na podstawie tej umowy powstanie przy każdej Izbie Rolniczej komórka organizacyjna, która zajmie się prowadzeniem akcji inspekcyjnej i instrukcyjnej w dziedzinie bezpieczeństwa pracy na terenie gospodarstw rolnych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych chcąc dopomóc organizacjom przemysłowym i rolniczym w pierwszym stadium akcji, przeznaczył na ten cel do końca roku 1937 około 1 milion zł. Można to uważać za najbardziej rentowną lokatę kapitału, gdyż niewątpliwie sumy wydatkowane na akcję zapobiegawczą opłacą się wielokrotnie dzięki zmniejszeniu ilości wypadków i sumy wypłacanych rent.

O samorząd w ubezpieczeniach społecznych.

Ubezpieczenia społeczne są zagadnieniem państwowym, wpływającym w znacznym stopniu na kształtowanie i rozwój życia społeczno-gospodarczego i jako takie mają doniosłe znaczenie w rozwoju Państwa — powinny być zatem tak przez czynniki państwowe, jak i przez czynniki zainteresowane otoczone specjalną opieką i uniezależnione od fluktuacyj przejściowych natury politycznej. Ubezpieczenia społeczne muszą się oprzeć na zasadach powszechności, jeżeli mają mieć trwałe podstawy gospodarczo-finansowe i wywiązywać się należycie z zobowiązań świadczeniowych w stosunku do uprawnień nabytych przez uprawnionych.

Winny być nareszcie uznane za zagadnienia bardzo ważne same przez się i ważność tego zagadnienia nie powinna podlegać krytyce. Podważając istotę samego zagadnienia, podważa się rozwój życia społeczno-gospodarczego.

Ubezpieczenia społeczne będąc specjalną i samodzielną formą polityki społecznej, wymagają dla sprawnego i owocnego działania przede wszystkim odpowiedniego samorządu, gdyż samorząd stanowi organiczną całość samej istoty ubezpieczeń. Kompetencje nadzoru państwowego muszą być ustawowo oddzielone od spraw autonomicznego samorządu w ubezpieczeniach społecznych, by nareszcie czynniki nadzorcze przestały być czynnikami współrządzącymi, a stały się jedynie stróżem praw. Czynniki państwowe winny jedynie nadawać kierunek zgodny z wytycznymi ogólnej polityki państwowej w tej dziedzinie.

Zadłużenie pracodawców w ubezpieczeniach społecznych za składki sięga sumy 320 milj. złotych, z której to sumy drogą ustawowych obciążeń skreślono już 80 milionów, a reszta jeszcze nie wpłynęła do kas Ubezpieczalń Społecznych. Tolerowanie dalsze zadłużenia w tej dziedzinie jest niedopuszczalne, gdyż utrudnia prowadzenie polityki finansowej tych instytucyj, a z drugiej strony dużą część tej sumy stanowią potrącone z zarobków składki pracowników, które służą pracodawcom do regulowania ich własnych zobowiązań.

Pierwsza polska wytwórnia termometrów lekarskich.

W tych dniach ukazały się na rynku pierwsze termometry polskie krajowej wytwórni termometrów lekarskich i przyrządów laboratoryjnych firmy „Mgr Boczkowski i S-ka" w Łodzi, (ul. Dowborczyków 5).

Fakt ten witamy z tym większą radością, że na czele wytwórni stanął farmaceuta (a więc zdobywamy nowy teren pracy) mgr Andrzej Boczkowski, znany wybitny działacz na polu społecznym, naukowym i zawodowym.

P. ppłk. Boczkowski od szeregu lat pracuje z całym poświęceniem się nad uniezależnieniem naszego przemysłu od zagranicy. Podczas swej służby czynnej w W. P., jako przewodniczący Komisji Normalizacyjnej Sprzętu Sanitarnego, mgr. Boczkowski położył duże zasługi w dziedzinie naszego usamodzielniania się gospodarczego. Dzięki jego inicjatywie i staraniom powstała fabryka jedwabiu chirurgicznego, fabryka cadgutu, fabryka batystu Billrotha. Na skutek jego starań i wielu odbytych konferencyj z krajowymi hutnikami zapoczątkowała się produkcja szkła obojętnego. Mgr. Boczkowski pierwszy spreparował własnymi rękami kilkadziesiąt gramów waty lnianej z pakuł, co dało asumpt do produkcji fabrycznej waty, gazy i bandaży z lnu.

Nie będziemy tu wspominali o dużych zasługach mgr. Boczkowskiego w dziedzinie OPLGaz, jako autora licznych prac (a m. in. książki p. t. „Co winniśmy wiedzieć o walce chemicznej") i Przewodniczącego Międzystowarzyszeniowego Komitetu Farmaceutycznego OPLGaz, albowiem znane są one powszechnie. Wiadomem jest wszystkim, z jakim umiłowaniem i zapałem oddawał się on tej pracy społecznej.

Należy też przypuszczać, że i nowa polska placówka pod jego kierownictwem rozwijać się będzie świetnie. Ze strony społeczeństwa i sfer zawodowych należy się jej jak najdalej idące poparcie, tym bardziej, że termometry polskie były już badane w Państwowym Urzędzie Miar i okazały się bardzo dokładne, nawet o wiele dokładniejsze od zagranicznych, szczególnie od rosyjskich.

Nowej placówce polskiej i jej Kierownikowi, P. Kol. A. Boczkowskiemu, szczeremu przyjacielowi naszej organizacji, życzymy z całego serca, aby z gablotek wszystkich aptek polskich zniknęła jak najprędzej tandeta zagraniczna, a jej miejsce zajęły termometry polskie.

Z karty żałobnej.

Z powodu bolesnego ciosu, jaki dotknął P. Doktora Adamskiego, Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia Min. Opieki Społecznej, przez śmierć Małżonki Jego

✝ Ś. P.

EMMY JANINY ADAMSKIEJ

składamy Panu Dyrektorowi wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Zarząd Zw. Zaw. Farmac. Prac. w Rz. Pol.
i
Redakcja „Kroniki Farmaceutycznej".

Wiadomości bieżące.

Egzaminy wstępne na Wydz. Farmaceutycznym Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Egzamin wstępny dla kandydatów na I-szy rok studiów Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbędzie się dnia 17-ego września 1936 r. o godz. 10-ej, w audytorium VIII-ym, w gmachu głównym Uniwersytetu, Krakowskie-Przedmieście Nr. 26/28.

Wszyscy kandydaci, zgłaszający się w roku akademickim 1936 37 o przyjęcie na Wydział Farmaceutyczny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, obowiązani są, — w myśl okólnika Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr. 73 z dnia 1.VIII.1936, — poddać się badaniu lekarskiemu. Badanie lekarskie kandydatów na Wydział Farmaceutyczny odbędzie się dnia 17-go września r. b. od godz. 15-ej w II klinice chorób wewnętrznych U. J. P. przy ul. Nowogrodzkiej Nr. 59.

Z Oddziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wpisy na Studia Farmaceutyczne na Oddziale Farmaceutycznym Uniw. Jagiellońskiego w r. szk. 1936/7 rozpoczną się z końcem września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach, w których odbywają się ćwiczenia przepisane dla słuchaczy farmacji, przyjęta będzie, jak corocznie, tylko ograniczona ilość kandydatów; doświadczenie lat poprzednich uczy, że ilość zgłoszeń przewyższa kilkakrotnie ilość miejsc, stojących do rozporządzenia. Dlatego przyjmować się będzie tylko kandydatów z najlepszymi kwalifikacjami i największymi uprawnieniami, ze szczególnym uwzględnieniem pochodzących z Zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej.

Pragnący się zapisać na I r. studiów winni wnieść podania do Dyrekcji Oddziału Farmaceutycznego U. J. (Instytut Chemiczny U. J., Kraków, ul. Olszewskiego 2) w czasie od 10 do 20 września, załączając: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości (w oryginale), a jeżeli w nim niema postępu z języka łacińskiego, to również świadectwo z tego przedmiotu w zakresie gimnazjum ośmioklasowego, 3) świadectwo badania lekarskiego przez komisję lekarską Uniw. Jag., 4) kwit Kwestury U. J. na 10 zł. złożone tytułem opłaty manipulacyjnej, 5) kartę indywidualną (formularz można otrzymać w sekretarjacie Dyrekcji Oddz. Farm.).

Dyrektor Oddz. Farm. nie przyjmuje w sprawach przyjęcia ani nikogo osobiście ani żadnych wstawiennictw ze strony osób trzecich. Rozstrzygnięcie podań przez Komisję Farmaceutyczną nastąpi między 20 a 25 września, poczem lista przyjętych zostanie podana do wiadomości na tablicy w gmachu Instytutu Chemicznego.

Kurs endo-krynologii.

Jak się dowiadujemy, projektowane jest zorganizowanie przy Wydziale Farmac. Uniw. J. Piłsudskiego kursu endokrynologii, na który mogliby uczęszczać dyplomowani farmaceuci i lekarze, którzy już pracują, lub mają zamiar poświęcić się dziedzinie organopreparatów.

Kurs ma trwać około 6 tygodni.

Wyjaśnienie.

W związku z zamieszczoną w Nr. 17-tym „Kroniki" na stronicy Nr. 227 notatką p. t. „Zakłady Chemiczne J. Tobis. sp. kom." firma „Scott i Bowne" zwraca uwagę, że w treści tej notatki zaszła pewna nieścisłość w odniesieniu do produkcji w kraju soli bizmutowych i litu, albowiem już od roku 1933 „Scott i Bowne" produkuje we własnej fabryce w Łodzi następujące sole bizmutowe:

Bismuthum subnitricum,
Bismuthum subcarbonicum,
Bismuthum subgallicum,
Bismuthum subsalicylicum 64%,
Bismuthum oxyjodogallicum,

oraz od roku 1935 Lithium citricum.

Wszystkie powyższe sole, jak stwierdzają analizy Państwowego Zakładu Higieny, odpowiadają wszelkim wymogom farmakopei i produkowane są w najwyższych gatunkach.

POPIERAJCIE POLSKI PRZEMYSŁ FARMACEUTYCZNY!

Ze świata.

SZWAJCARIA

12 Konferencja Międzynarodowej Unii Chemicznej.

W połowie sierpnia odbył się w Lucernie wyżej wymieniony Kongres pod przewodnictwem prezesa Unii prof. N. Carravano z Rzymu. Około 15 komisyj obradowało intensywnie nad najaktualniejszymi potrzebami i problemami chemii. Kongres trwał od 17 do 21 sierpnia.

CZECHOSŁOWACJA

Fabrykacja opium ze słomy makowej.

Jedna z fabryk czechosłowackich produkująca alkaloidy reorganizuje swoją produkcję opium, zamierzając częściowo używać jako surowca krajowej słomy z maku, dotychczas nieużytkowanej. Dotychczas Czechosłowacja sprowadzała opium z Jugosławii, Turcji, Persji i Indii. Wydobywanie opium z słomy makowej wymaga nowych metod fabrykacji, ponieważ zawiera ona mniej opium. Dlatego trzeba będzie przerabiać o wiele większe ilości surowca. Fabryka Heislera w Chrast koło Chrudim płaci 50 koron (ok. 10 zł.) za 1000 kg. Zbiór z hektara wynosi 5—6 q. Wyżej wymieniona umowa jest zarejestrowana w Lidze Narodów i podlega jej kontroli.

IRAK

Organizacja służby zdrowia.

Państwowa służba zdrowia w młodym królestwie Iraku podlega ministerstwu spraw wewnętrznych. W 14 prowincjach podzielonych na 50 okręgów funkcjonuje 142 lekarzy urzędowych. Aptekarzy w służbie państwowej jest 110. Wykonywują oni częściowo funkcje lekarskie. Zjawisko to da się wytłumaczyć w ten sposób, że większość osób pracujących w służbie zdrowia przypada na miasta Bagdad, Basra i Mossul. Dlategoteż w rozległym i mało cywilizowanym kraju musiano powierzyć aptekarzom pewne funkcje lekarskie. Z pośród 21 szpitali i 180 ambulansów można uznać za nowoczesne w europejskim znaczeniu tego słowa tylko te, które znajdują się w stolicy Bagdadzie (3 szpitale i 16 ambulansów) oraz w innych większych ośrodkach zamieszkania (5 szpitali, 54 ambulanse), są tam nawet instytuty specjalne patologii, rentgenologii, chemii, chorób płciowych, gruźlicy i t. d.

Lekarzami w Iraku są przeważnie Arabowie, ale tylko połowa z nich rekrutuje się z obywateli Iraku. Resztę stanowią Syryjczycy, Turcy i Egipcjanie. Lekarzy europejskich jest 15. Wyższą szkołą medycyny jest „Royal College of Medicine" w Bagdadzie, na specjalizację jeżdżą Arabowie zagranicę do arabskiej szkoły w Damaszku, do francuskiej uczelni w Beirucie i do europejskich uniwersytetów.

CHINY

Przemysł chemiczny.

W prowincji Czekiang buduje się wielką fabrykę nawozów sztucznych o produkcji wartości 1,500.000 dolarów.

DANIA

Produkcja farmaceutyczna.

Produkcja farmaceutyczna w Danii wynosi 10,5 miliona koron rocznie. Szczególnie wzrosła fabrykacja specyfików.

JAPONIA

Fabrykacja agar-agar.

W roku 1932 produkowała Japonia 1000 ton agar-agar wartości 1½ miliona jen. Produkcja odbywa się przeważnie na eksport. Ośrodkami jej są górzyste prowincje południowe o korzystnych dla uprawy warunkach klimatycznych. Główne gatunki handlowe noszą nazwę „Kobe" i „Jakohama" agar-agar.

INDIE HOLENDERSKIE

Ograniczenie produkcji chininy.

Zmniejszenie produkcji chininy w Indiach Holenderskich zostało przedłużone na 10 lat. Równocześnie postanowiono rozpocząć propagandę przeciwko syntetycznym środkom antymalarycznym i wprowadzić stałą normę produkcji na podstawie przeciętnych danych z lat 1932—36.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. uprzejmie zawiadamia, że w dn. 24 i 25 września r. b. o godz. 19-tej (dla obu zmian) odbędzie się w lokalu związku

WALNE ZEBRANIE

pracowników aptek prywatnych m. st. Warszawy.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich Koleżanek i Kolegów jest konieczna.



Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.

Redaktor odpowiedzialny: Edmund Szyszko. Wydawca: Zw. Zawod. Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.

Drukarnia „SIŁA", Warszawa, Marszałkowska 71.—Tel. 8.34-48.